

## O Jana Pawła II buncie rzeczy

Mirosław Zabierowski

Zdaniem Jana Pawła II nawet rzeczy się zbuntują, a co dopiero Kosmos-Logos. Niechętny lustracji wywiad niemiecki, w r. 2007, niewątpliwie na fali i obyczajowości, wspomaganą (fali) gruntami i nagraniami, wysadził w powietrze rząd, który dał się sportretować, zamiast przygotować kadry do wojny jesienią 2008.

2017. Posłowie, minister Radziwiłł itd., media, ci wszyscy, którzy w ogóle nie rozumieją pojęć Jana Pawła II (miernoty ludzkiej, alternatywizmu i tysiąca innych!), potępiają Jerzego Ziębę, medycynę niestandardową (akceptował ją w stu procentach system Solidarności, system wojtylizmu).

Od r. 2017 trwa ciemnogrodzki karnawał wyśmiewania, tego, co w polskiej kulturze pracowniczej (PRL, 1945-89, a nawet w III RP, po r. 1989, do czasu wypowiedzi ministra Radziwiłła) było absolutnie naturalne. Lekarze wysyłali pacjentów do homeopatów, do Harrisa Clive'a, Johanna Rongena, przygotowywali ich seanse. Nawet sami praktykowali homeopatię – tak było w PRL.

W latach 2014-2016 inżynier Jerzy Zięba osobiście (to tylko jego zasługa, nie zaś lekarzy, akademii medycznych) spowodował zmiany w medycynie, dystrybucji i produkcji leków.

Pod wpływem nauk tego utalentowanego metodologicznie samorodnego inżyniera, nagle (zniecka) do aptek zawędrowały wcześniej absolutnie nieosiągalne nowe leki. Np. wit. K2. Doprawdy, do tej pory tej podstawowej witaminy („produktu”) nie było. Nie chce się wierzyć.

Od r. 1989 nowy system (kapitalizm) naruszył pomoc medyczną, powstał biznes zajmujący się handlem zdrowia, ludźmi. Sprywatyzowano ludzkie zdrowia. Dlaczego?

Z powodu prywatyzacji. A dlaczego wprowadzono prywatyzację? – Z powodu wyprowadzania z Polski w jednym roku setek miliardów; policzenie tego wymaga jednak umysłu wojtłowskiego, niealternatywistycznego. Niech sobie każdy sam to obliczy.

Z powodu wyprowadzania z Polski w jednym roku setek miliardów, powstały zagrożenia edukacyjne, epidemiologiczne, zdrowotne. Z tego powodu Polacy często chorują na choroby zwykłe i na nowe, jak depresje, cierpią na zaburzenia zwykłe fizyczne i na nowe psychiczne, zwłaszcza nie ma szpitali dla osób z problemami psychicznymi, lekarz psychiatra przyjmuje prawie nigdy, tak jak lekarz neurolog, okulista, nefrolog,

częstotliwość zachorowań na choroby zwykłe i psychiczne gwałtownie wzrosła w nowym systemie, a wiele osób potrzebujących udaje się po nieskuteczną pomoc do znachorów, których uderzeniowo tępił min. Radziwiłł.

Powstała sytuacja problemowa – dokąd zmierzamy. Minister zdrowia zresztą tępił też lekarzy, jak np. doc. Zofię Szychowską ze Szpitala Pediatricznego we Wrocławiu, która ujawniała wady medycyny oficjalnej, ujawniała błędy leczenia dzieci. Doc. Szychowskiej nikt nie chciał bronić, oprócz Powstańca Alicji Natusiewicz, więc się zgodziłem. Wybitna pediatra do tej pory patrzyła w książki, karty chorobowe dzieci, wyniki i nie zdawała sobie sprawy z ludzkiej głupoty, podłości, małości. Ministerstwo odstąpiło cały ludzki prymitywizm. Szykanowana tak przeżyła intensywność systemu ucisku, że popadła w ciężką depresję. W latach 90., byłem świadkiem załamывania się uczonych. Niektórzy jak prof. Andrzej Zieliński z wydziałów budownictwa politechnik krakowskiej, rzeszowskiej i częstochowskiej, często nie chcieli już żyć.

Moim zdaniem, a mówię to na podstawie obserwacji, w pierwszej dekadzie lat 90., działacze Solidarności, Solidarności Walczącej, którzy odrzucili z uczciwości działania przeciwko narodowi polskiemu – wręcz zamierali. Oczywiście byli oni uznawani za wariatów. Ale ma to związek z początkiem r. 2019. Prezes Kaczyński apelował, że Polska potrzebuje ludzi uczciwych, a zatem nie takich, którzy chcą się legalnie nakraść, ale nie podał, jak zamierza ich rozpoznawać. Był to apel spóźniony o 30 lat.

W tym czasie od Polski oderwano tych, którzy odrzucili współpracę z PZPR, SB, WSW, jak prof. Andrzej Zieliński z SW. – Władzę w Polsce objęło młodsze pokolenie, które w r. 1980 było młodziakami. Istnieje prawo antropologiczne: osoby w wieku ok. 30 lat zetknęły się z Duchem Dziejów i doznały synergii i stanowią one najbardziej pożądany materiał na kadry w administracji. Tego antropologicznego prawa synergii 30 r.ż. (+/- 2-4 lata) III RP nie uznała. Jest to prawo uniwersalne, a wyjątkiem są Leibnizowie, Kopernicy, Ciołkowscy. Lecz nie Potoccy, Radziwiłłowie, Rzewuscy.

Polska, jako III RP, bez tych mocnych etycznych ludzi (odrzucali oni pieniądze za zdradę narodu), popadła w problemy psychiczne – epidemie chorób (autyzm, schizofrenia, depresje, cukrzyca, samobójstwa, zawały, udary, rak). Zachorowała cała populacja, która odrzucała najlepszych synów i najlepsze córki narodu. Powstały choroby spowodowane traumatycznymi przeżyciami i wszyscy (tak się mówi w języku potocznym) zachorowali na raka. To nie to, że w niewielkiej części nie została udzielona narodowi pomoc psychologiczna, ale tej pomocy w ogóle nie było – ci ludzie chcieli innego systemu społeczno-ekonomicznego. Oni uważali, że trwa bombardowanie Polski. To była ta

klasa ludzi, która w wieku przemiany (ok. 29 lat +/-2 lata) doznała synergii, tzn. spotkania z Duchem Dziejów, a którzy odmówili odniesienia korzyści (pieniądze, paszporty, zyski, awans zawodowy) – odrzucili propozycje funkcjonariuszy PZPR, WSW, SB. Ta synergia (o ile się napotka Ducha Dziejów) dokonuje się tylko wtedy, gdy się ma ok. 28-30 lat. Powoduje ona nieprzejednanie antykorupcyjne – problem ten postawił J. Kaczyński, ale go nie rozwiązał, tzn. nie stworzył sytuacji rozstrzygającej. Synergia (30 r.ż. + Duch Dziejów = Solidarność) powoduje dążenie do metod osiągnięcia prawdy: ludzie ci to wielcy społecznicy, oni dosłownie umierają w walce o piękno, które kojarzą z prawdą, lecz tak jest w teorii względności, zasadzie Kopernika względności, einsteinizmie, kopernikanizmie.

Dla zwykłych prezydentów, ministrów, posłów, senatorów oni są wariatami, tymczasem w teorii względności prawda jest związana z dobrem społecznym. – Nie mogę za każdym razem wszystkiego od początku wyjaśniać, dlaczego zasady kopernikańskie leżą u podstaw badania prawdy, ale w powiązaniu z pięknem.<sup>1</sup>

I nie to, że była ona (pomoc, rozumienie, św. „interes” państwa) wysoce niewystarczająca – bo tych najcenniejszych ludzi, którzy odmówili konsulowi radzieckiemu zdradzania Polski (za awanse w uczelniach<sup>2</sup>), pozostawiono samych sobie. Występowanie przeciwko dobru narusza kondycję całej społeczności, ponieważ istnieje rezonans między mózgiem społecznym, a jednostką, która doznała synergii 30 r.ż. + Duch Dziejów, jak Solidarność. Ludzie, których Jan Paweł II określa jako ludzka miernota nawykła do wadliwego myślenia alternatywistycznego w ogóle tego nie rozumieją.

---

<sup>1</sup> W np. r. 2003 przedstawiam to w pracach, *Zagadnienie symetrii a sprawa nebularyzmu*, Roczniki Naukowe IV (2003) 55-63, Państw. Wyż. Szk. Zaw. „Humanistyczna Wałbrzyska”, Wałbrzych 2003; *Cosmology, natural philosophy and pop-culture*, w: T. Grabińska, „Philosophy in science”, Polit. Wr. Wrocław 2003, 163-169; *Jadwiżanizm a kopernikanizm*, Roczniki Naukowe IV (2003) PWSZ, 91-100; *Wzorce i status Atlantydy, cz. I*, Rocz. Nauk. IV (2003) 151-156; PWSZ „Hum. Wałbrz.”; *Rozpoznanie finansów państwa. Ujęcie dwukomponentowe klasy Mariana Smoluchowskiego finansów państwa*, w: „System finansowy w służbie człowieka”, Mat. Konfer., Sup. nr 2, Zakopane 5-7. XII 2003, Akcja Kat. Arch. Krak., 47-52; *Jednolity język w astronomii pozagalaktycznej*, w: „Wszechświat i matematyka”, Materiały z sesji upamiętniającej działalność Profesora Andrzeja Zięby, K. Rudnicki i J. Zięba (red.), Obserw. Astr. UJ, Kraków 2003, 43-57; *Techniki kosmiczne i socjotechniczne. Sztuka wywierania wpływu*, Experientia nr 5 (2003) 1-20, Studia i Ekspertyzy Biura Poselskiego (ISBN 83-89400-04-9; ISSN 1730-3249); *Cybernetyka techniczna i społeczna*. Experientia nr 7 (2003) 4-16, Studia i Ekspertyzy Biura Poselskiego, (ISBN 83-89400-06-5; ISSN 1730-3249); *Ethics-Technics-Economics. Eksperymenty społeczne i techniczne. Jak się zjawia umysł w społeczeństwie*, Experientia nr 10 (2003) 1-64; *Heurystyka samorządności – dwuklasowa identyfikacja samorządności, wielkokorelatywność i lokalizm samorządności*, Obywatel Ziemi Chrzanowskiej 2 (2003) 11-12, red. Z Przywoźny; *Dialog Pierwszy, Dialog Drugi, Dialog Trzeci*, Ob. Ziemi Chrz. 2 (2003) 11-12.

<sup>2</sup> Przykre, że rząd Polski, III RP, tego wszystkiego nie widzi. Prof. Politechniki Wrocławskiej, Andrzej Siemianowski, był – zdaniem władz – wielkim opozycjonistą. Jak ujawnił IPN, sprzedawał Polskę za butelkę koniaku, za awanse. Pomagałem mu, wyjaśniałem mu metodologiczne zasady w filozofii mechaniki, statyki, kinetyki, astronomii, astrofizyki, kosmologii, teorii względności, mechaniki kwantowej, kopernikanizmu. Dlaczego? – Przedstawiał mi się jako opozycjonista. Co więcej jako opozycjonistę przedstawiał mi go członek politbiura, rektor prof. T. Porębski.

W latach 90., wśród tych najlepszych najbardziej uczciwych ludzi powszechny był zespół stresu pourazowego, tzw. PTSD (Posttraumatic Stress Disorder), którego przyczyną jest naruszenie zasad etycznych i prowdopodobania naruszenie cywilizacji łacińskiej; gwałty na infrastrukturze finansującej życie, jakich dopuszczali się żołnierze armii Balcerowicza.

Ogromnym problemem jest u tak wielkich patriotów – jak prof. Andrzej Zieliński (autor wielu wielkich budów + „Wstęp do teorii modelowania gruntu”) – stała geopolityczna depresja, gdyż wielcy twórcy (tu budów, projektów na skalę Eugeniusza Kwiatkowskiego – w przypadku A. Zielińskiego z SW) cierpią z powodu wysokiego poziomu świadomości analitycznej metodologicznej *przyszłości* narodu.

Taka jest też cała struktura intuicyjnej świadomości, struktura pojęciowa ewidentnego poparcia przez ludzi okazywanego dla przeciwników PiS – za decyzje PiS w sprawach 447, 1066. 2019 r.: Nie ma sensu zaprzeczać, że ci ludzie nie przejdą progu wyborczego (X 2019).

Oni stali się przeciwnikami PiS z powodu odczuwania pulsu społecznego, nieustającego poczucia zagrożenia bytu narodowego i jest to sprawa Błochincewowskich koherentnych statystycznych zespołów fal. To jest ten puls społeczeństwa. <sup>3</sup> Fala stojąca solitonowa.

Prezes Kaczyński po raz pierwszy w III RP poruszył zagadnienie ludzi genialnych. Co prawda powiedział, że ważniejsi są ludzie uczciwi, ale tu rozumiemy tu na wzór stylu myślowego ogólnej kowariancji, jak u Jana Pawła II.

Ci ludzie, których pilnie od stycznia 2019 poszukuje prezes Kaczyński – w swoich rozważaniach nad tym, czy Polska potrzebuje d’Alembertów, czy ludzi uczciwych <sup>4</sup> – mają poważne problemy ze snem. Oni w latach 90. nadzwyczaj łatwo umierali. Np. ekonomista Pigoń z Wrocławia. Przychodził na nasze referaty Zakładu Metodologii, grupy Kosmos-Logos. Częściowo odbywały się w siedzibie PTMA na Wzgórzu Partyzantów.

<sup>3</sup>N. Smyrak, M. Zabierowski: *Przykład modelu kauzalnego w fizyce nadprzewodnictwa i identyfikacja systemiczna*, Cosmos-Logos II (1994) 125-129, Politechnika Wr. Jest to nowa teoria nadprzewodnictwa. *Nowe kosmologie – Progress in New Cosmologies*. Kwartalnik Filozoficzny XXIII (3-4) (1995); *Czy biologia jest siedliskiem fizyki?*, w: "Modelowanie Systemów Biologicznych – MSB'95", J. Trąbka (ed.), (IV Krajowa Konferencja MBS'95), Collegium Medicum UJ, Kraków 1995, 129-133; *Od optyki do mechaniki*, Cosmos-Logos IV (1997) 53-64.

<sup>4</sup>Jak się J. Kaczyński wyraził w mediach, o ile pamiętam: genialnych (II 2019). Alternatywa genialny albo uczciwy jest pozorna. Uczciwy nie znaczy genialny Leibniz, ale genialny Leibniz, Einstein znaczy uczciwy. Bonaparte, Jan Paweł II nie poszli w obszar polityki po to, aby się nakrać lege artis. I takimi ludźmi byli naukowcy z SW, owi Andrzejowie Zielińscy, tacy jak profesor Andrzej Zieliński, autor *"Bilinearna hipoteza zniszczenia materiałów okrucich przez dekompresję"*, Wyd. Budownictwa Politechniki Rzeszowskiej 1998; na ten temat niszczenia N. Smyrak, M. Zabierowski, *Szkic teoriopoznawczy fundamentalizmu w technice w odniesieniu do zjawiska zniszczenia materiału*, Cosmos-Logos III (1996) 98-103.

Po 44 latach PRL, od r. 1989 rozpoczął się niewidzialny proces umierania Polski. Ci ludzie, których poszukuje prezes Kaczyński – bo tak właśnie rekonstruujemy rozważania prezesa nad tym, czy Polska potrzebuje d’Alembertów, czy ludzi uczciwych (tego zagadnienia nie zrozumie człowiek pospolity, no trudno, na to nie ma rady w jednym pokoleniu) – byli, od lat 90., przerażeni myślami umierającego społeczeństwa o jego beznadziejnej przedrozbiorowej sytuacji, społeczeństwa z dążeniami samobójczymi, zaburzeniami koordynacji, łaknienia.

Prof. Andrzej Zieliński (SW, autor „Wstępu do teorii modelowania gruntu”) prowadził zaawansowane rozmowy z klerem odnośnie wsparcia wdrożenia innego programu (niż Balcerowiczizm, Sorosyzm <sup>5</sup>), mającego na celu poprawę stanu niszczenia mocy produkcyjnych, a jego wysiłek można nazwać Instytutem Nadziei.

Jego program miałyby zapewnić lepszy dostęp do wsparcia gospodarczego finansowania życia dla wszystkich, nie tylko dla kobiet. Tam, gdzie dziś jest grób założyciela PO – Płażyńskiego, tam jest ośrodek demoralizacji ludności przesłaniem Płażyńskiego, ludzkiej miernoty, którą wysoko wyniosła fala zwalczania celów narodowych. – To tam powinien mieć grób Andrzej Zieliński, profesor politechniki Rzeszowskiej, SW, wielki konstruktor wielkich budów, zlekceważony krytyk wadliwej koncepcji zmiany – złej zmiany (Balcerowiczizmu).

Oto wielki „Ktoś”, człowiek najuczciwszy i o niebo zdolniejszy od Balcerowicza (PZPR), ktoś kto odrzucał propozycje GRU, został usunięty, a jego córka Dorota Zielińska stała się obiektem niebываłych prześladowań na wydziale filologicznym. Dlaczego? Z zazdrości o dorobek. O to, że jej tezy doktorskiej nikt na Radzie nie rozumiał. <sup>6</sup> Wydział UJ rozpoczął walkę z nowatorskim środowiskiem umysłowym profesora politechnik Andrzeja Zielińskiego. Nie ma szacunku do ludzi o zdolnościach metodologicznych, humanistycznych. Fizyk, Dorota Zielińska, zabrała się za uściślanie humanistyki i tego nie potrafiła znieść ludzka miernota, ludzka zazdrość.

\* \* \*

Nasz patriotyzm, cała Polska, w epoce 27 lat systemu gen. Kiszczaka popadła w szpony segmentowania linii świata, które to segmentowanie jest niezbędne dla koncepcji „Z chaosu porządek”, ergo kapitalizmu. To najważniejszy warunek kapitalizmu. Jeżeli się nie rozsegmentuje

---

<sup>5</sup> Viktor Orbán realizuje podobny program do tego przedstawianego przez Andrzeja Zielińskiego.

<sup>6</sup> Wziąłem odpowiedzialność za jej doktorat i dzięki temu rada mogła nadać mgr Zielińskiej stopień doktora nauk humanistycznych. Dziekan powiedział, że musi choć jedna osoba rozumieć i napisać, czego tak naprawdę dotyczy doktorat Doroty Zielińskiej, czyli wziąć odpowiedzialność za decyzje rady. Zdaniem dziekana trzy opinie (promotorki i recenzentów) wskazują na to, że nikt na wydziale tezy nie rozumie; nikt z wydziału nie potrafi wskazać na to, co w tym doktoracie jest najważniejsze. A było wiele do wskazania. Musiałem napisać recenzję kilkanaście razy dłuższą niż obie recenzje. – Musisz napisać szeroki referat, bo te dwie recenzje są głupkowate – powiedział dr Morawiecki, wtedy był zaciekawiony syntezą fizyki i humanistyki.

einsteinowskich linii świata, to nie można uzyskać chaosu. – Polska w epoce 27 lat systemu GRU uwierzyła w nową religię segmentowania, trafiającą do umysłów

1. autystycznych (to autycy dzielą świat na osobne wyspy),
2. fobijnych (np. agorafobia, takich, którym najlepiej jest być z sobą: nie sobą, ale z sobą; To straszna cecha, rujnująca ministerstwa, rodziny, małżeństwa),
3. obsesyjnych, całkowicie skupionych na tzw. idee fixe,
4. prostackich, podatnych na komercję.

Ad 4. Umysł prostacki wie, że jest leczenie raka piersi, które generuje raka piersi, ale już pomija to drugie i nie widzi w tym nic zdrożnego: woli powtarzać utarte slogany. I nie uwierzy w homeopatię, bo mówi tak, jak chemik, jak minister Radziwiłł, że tam (w tym leku) jest „sam cukier i nie ma ani jednego atomu lekarstwa nawet w całej cysternie” (oto mądrości Radziwiłła są jednak podstawą kształcenia naszych historyków, prawników, politologów).

Dzieci rodzica chemika nie mogą uwierzyć w homeopatię, ale dlaczego? Bo że chemicy, to można od biedy zrozumieć. Ale dlaczego dzieci, które potem są lotnikami, konduktorami, aktorami, dziennikarzami; historycy, socjolodzy, politycy, lekarze, matematycy. Przecież lotników, konduktorów, aktorów itd. nie uczy się chemii. Czy wybitny rewolucjonista krakowski w astronomii, matematyk prof. Andrzej Zięba uczył dzieci matematyki, albo astronomii? – Nie. I tak jest z chemikami. To są te stany rezonansowe.

Tymczasem dzieci, które nie mają rodzica chemika mogą uwierzyć w homeopatię – dlaczego? Dzieci, które potem są lotnikami, konduktorami, aktorami itd. – nie mają z tym żadnego problemu. Na wykładzie z mechaniki kwantów, takie badania robiłem w r. 1980 w Politechnice. Po dogłębnej analizie doszedłem do wniosku, że mózg jest superpozycją zespołów koherentnych Błochincewa, czyli fal, które same nie ulegają dyssypacji. Mózg jest superpozycją solitonów.

To prawda, co mówi minister Radziwiłł, że nie ma atomu. Polska była, a już mówili (domy Radziwiłłów, Lubomirskich, Potockich), że nie ma; i Polską handlowali, kraj sprzedawali.

To prawda, co powiedział minister o homeopatii. Lecz teza inna jest nieprawdziwa: zanegowanie homeopatii. Teza Radziwiłła jest pro-komercyjna i na rzecz obcych „podmiotów” (raczej przedmiotów; na wolnym rynku nie ma podmiotów, są tylko jak zderzenia cząstek, one są przedmiotami).

Big farma. Pieniądze. Popiera – lobbuje – ma wpływy – funduje. Jedna teza ministra Radziwiłła jest prawdziwa, a druga nie jest prawdziwa.

Lecz w konkretyzmie jest bardzo źle. – Jest dużo leków przeciwdepresyjnych – wołają w mediach. Doprawdy? To dlaczego leki przeciwdepresyjne mogą wywoływać ciężkie depresje – aż do samobójstw? To są wytwory umysłu alternatywistycznego. Dobrze, że ten styl myślenia potępił autor „Osoba i czyn”.